

Ambasador Lange oświadcza

Dążymy do powszechnego rozbrojenia

Polski delegat do ONZ mówi o pięciu uchwałach Rady Bezpieczeństwa

WARSZAWA (obsł. wł.). — Wreszcie zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco w Hiszpanii. Ostatni wniosek postawiony został przez delegację Polską, sprawa ta zostanie jednak ponownie rozpatrywana, o ile reżim gen. Franco nie zostanie zlikwidowany.

Na wstępie amb. Lange omówił 5 uchwał, które zostały ostatecznie przyjęte przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Jest to uchwała o rozbrojeniu powszechnym, a obejmuje zakaz produkcji energii atomowej i w związku z tym utworzenie kontroli dla energii atomowej, dalej redukcji zbrojeń, wycofanie wojsk obcych z terytoriów państw nieokupowanych, redukcję armii okupacyjnych na terenach okupowanych,

W sprawach gospodarczych Rada Bezpieczeństwa uchwaliła stworzyć specjalną Europejską Komisję Gospodarczą, mającą na celu koordynację planów odbudowy państw zniszczonych przez wojnę, kontrolę nad rozdziałem węgla, środków transportu itd. Ponadto Komisja Go-

spodarcza ma za zadanie nie dopuszczenie do rozbicia Europy na bloki gospodarcze. Na forum Rady Bezpieczeństwa omawiana była ostatnio również sprawa przedłużenia działalności UNRRA, ale ponieważ Ameryka wstrzymała się od obrad nad tą kwestią, posta-

nowiono jedynie utworzyć Komitet Pomocy, który ma przejąć agendy UNRRA, choć w znacznie mniejszym zakresie.

Rada Bezpieczeństwa zajmowała się ostatnio również szczególnie sprawą Grecji.

Stwierdzono, że akcja partyzanatów greckich jest wynikiem stosunków wewnętrznych, panujących w tym kraju, nie jest zaś spowodowana przez państwa ościennie. Pomimo to Rada Bezpieczeństwa wysłała na ten teren specjalną Komisję Kontrolną, która po zbadaniu lokalnych stosunków ma złożyć sprawozdanie.

Największe różnice zarysowały się podczas omawiania spraw energii atomowej.

Stany Zjednoczone żądają zniesienia prawa weta w sprawie energii atomowej. Związek Radziecki zaś domaga się prawa stosowania sankcji proceduralnych. Polska wstrzymała się w tej sprawie od głosowania, zastrzegła sobie jednak prawo wniesienia ewentualnych poprawek.

„Dążymy — powiedział amb. Lange — do najszybszego przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia, które jest nieodzownym warunkiem przyjaznych stosunków między narodami i na dalszą metę do zachowania pokoju.”

„Delegat radziecki postawił wniosek, aby plan rozbrojenia przygotowano w ciągu 3 mies. Delegat Stanów Zjedn. oświadczył, że należy wstrzymać się z tą sprawą do załatwienia spraw energii atomowej.

My (tj. Polska) poparliśmy wniosek Francji, aby natychmiast utworzyć jedną komisję dla spraw rozbrojenia i energii atomowej, jednak delegacja amerykańska przeformowała swój projekt, że energia atomowa nie będzie podpadać pod kompetencje Komisji Rozbrojeniowej, a przeciwnie w dalszym ciągu podlegać będzie decyzjom specjalnej Komisji dla spraw energii atomowej.

Możliwieść nowej wojny między wielkimi mocarstwami to sen szalony — oświadczył sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjedn. Trygve Lie. Nigdy nie wierzyłem w niebezpieczeństwo nowej wojny, mówił dalej Lie, wszystkie państwa, które brały udział w wojnie są zniszczone. Problemy odbudowy przestawienia produkcji na stopę pokojową są dostatecznie poważne by zająć ich uwagę na wiele lat. Mogę zapewnić na podstawie własnych obserwacji i rozmów z mężami stanu, że sprawy utrzyma-

Komisja dla przygotowania projektu „Małej Konstytucji” przedstawi dziś swe propozycje Sejmowi.

Sprawa amnestii znajdzie się na porządku dziennym Sejmu w środę lub czwartek.

Rząd opracował swój projekt amnestii, która dotyczy przestępstw popełnionych do dnia 5 lutego 1947 r.

Amnestia ta obejmie:

- 1) skazanych za przewinienia polityczne.
- 2) ludzi podziemia,
- 3) Polaków za granicą,
- 4) pewną kategorię przestępców kryminalnych.

Własne projekty amnestii opracowały również PPR i PPS oraz Ministerstwo Bezpieczeństwa.

Przerwanie komunikacji lotniczej w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Czechosłowackie linie lotnicze zawiesiły czasowo swą działalność, motywując to względami technicznymi. Zarządzenie to, zbiegło się z zebraniem pilotów tych linii na lotnisku. W ub. tygodniu w

pobliżu Pragi rozbił się samolot typu „Dakota”, przy czym zginęło 3 członków załogi. Zagraniczne linie lotnicze korzystają w dalszym ciągu z lotniska praskiego.

Po Revin'e -- Trygve Lie

Obecne pokolenie nie chce wojny

NOWY JORK — „Możliwość nowej wojny między wielkimi mocarstwami to sen szalony” — oświadczył sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjedn. Trygve Lie. Nigdy nie wierzyłem w niebezpieczeństwo nowej wojny, mówił dalej Lie, wszystkie państwa, które brały udział w wojnie są zniszczone. Problemy odbudowy przestawienia produkcji na stopę pokojową są dostatecznie poważne by zająć ich uwagę na wiele lat. Mogę zapewnić na podstawie własnych obserwacji i rozmów z mężami stanu, że sprawy utrzyma-

nia pokoju są główną treścią ich pracy. Mimo, że wszystkie państwa mają własne określone koncepcje utrzymania pokoju i dążą do stworzenia takiej sytuacji, która by im zapewniła bezpieczeństwo nie ma najmniejszych podstaw do przypuszczeń, że sytuacja taka mogłaby doprowadzić do konfliktu. Obecne pokolenie nie chce nowej wojny.

Nowy wicepremier ZSRR

MOSKWA (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego powołało M. Saburova na stanowisko wicepremiera ZSRR.

Kryzys węglowy w Anglii a sytuacja w Niemczech

LONDYN (API). — Kryzys opałowy w Anglii wpłynął również na poważne trudności w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Korespondent „Manchester Guardian” w Berlinie donosi o niepokojącej sytuacji w dziedzinie transportu, która może katastrofalnie odbić się na rozdziale żywności.

W Hamburgu w ub. tygodniu unieruchomiono 227 pociągów. Na 40.000 ton węgla, które miały być załadowane załadowano jedynie 18.000.

Dyrektor transportu kolejowe-

go na strefę angielsko-amerykańską oświadczył, że obecny kryzys mogą zażegnać jedynie nowe dostawy węgla.

Podkreślił on także niezadowalające wyniki pracy robotników kolejowych, którzy domagają się zwiększenia racji żywnościowych.

Obecna sytuacja gospodarcza w Brytanii w dalszym ciągu jest tematem rozważań opinii amerykańskiej. B. podsekretarz stanu Summer Welles oświadczył przez radio, że nie sądzi, by Anglia mogła długo utrzymać swe wojska okupujące o-

becnie b. państwa nieprzyjacielskie, chyba, że Wielka Czwórka szybko rozwiąże problem pokoju światowego.

Potrzeba polskich górników

LONDYN (API). — Sekretarz Generalny Narodowego Związku Zawodowego Górników w Anglii Arthur Horner oświadczył na zebraniu w Bournemouth, że Anglia potrzebuje w swych kopalniach emigrantów polskich lub osób przesiadłych.

Most, który połączy Europę

Podpisanie traktatów pokojowych z b. satelitami osi w Paryżu zainicjowało szereg ważnych rozmów i posunięć dyplomatycznych. Ośrodkiem tej ważnej i ruchliwej działalności pozostał nadal Paryż. Francja po ostatecznym ustabilizowaniu się wewnętrznym stała się punktem centralnym, któremu przypisuje się rolę arbitra w dzisiejszych zatarczeniach i sprzecznościach międzynarodowych, jak również rolę ognia, która ma połączyć wschód z zachodem.

Pertraktując z Wielką Brytanią o nawiązanie sojuszu anglo-francuskiego, który ma zostać zrealizowany jeszcze przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej, rząd prem. Ramadiera szuka zarazem przeciwwagi w analogicznym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. W ten sposób koncepcja Francji zmierza do utworzenia wielkiego trójkąta Londyn — Paryż — Moskwa, w którym Paryż byłby punktem łączącym, a więc eo ipso centralnym.

Z drugiej strony prem. Ramadier prowadzi ożywione rokowania z państwami Europy środkowej, a więc z Czechosłowacją, a ostatnio z Polską.

Stosunki polsko-francuskie trzeba rozpatrywać z dwu punktów widzenia: przyjaźni obu narodów i polityki obu rządów. Po uzyskaniu pierwszej niepodległości stosunki między obu rządami zaczęły się psuć coraz bardziej, nie wpływając jednak w większym stopniu na sympatie, jakie czuł przeciętny mieszkaniec Warszawy do mieszkańca Paryża. Okres polityki zagranicznej Becka ostatecznie poróżnił oba rządy i rozdzielił drogi, którymi Polska i Francja kroczyła od pokoleń. W rezultacie Francuzi nie chcieli unieść na Gdańsk, a Polacy daremnie wypatrywali francuskiej pomocy podczas najazdu niemieckiego.

W barakach Coetpuidan odżyło na nowo braterstwo broni. W życiu naszych obu narodów istnieje jeden odcinek, gdzie interesy nasze pokrywają się zupełnie i gdzie zmuszeni jesteśmy kroczyć ramię w ramię. Odcinkiem tym jest zagadnienie niemieckie. Odcinek ten zjednoczył nas na frontach drugiej wojny światowej: krew polska i francuska jednakowo wsiąkała w zielone łąki Szampanii, jak i w zrudziały mchy Narwiku.

Nie więc dziwnego, że po zakończeniu wojny stanęliśmy w obliczu tych samych zagadnień w sektorze polityki zagranicznej. Wiele już słyszeliśmy głosów o tym, że granica Polski leży na Renie, a granica Francji na Odrze i Nysie. Nie jest to tylko błyskotliwe i modne powiedzenie. Wzajemian za uznanie naszych granic zachodnich, spodziewa się Francja uzyskać poparcie Polski w sprawie przyłączenia do niej Zagłębia Saary i pomyślnego załatwienia w myśl swoich planów Zagłębia Ruhry. Dla obu państw i narodów najcenniejszą rzeczą jest dzisiaj pokój i do tego pokoju zmierzać będą konsekwentnie i nieustępliwie.

W chwili wyjazdu b. prem. Bluma do Anglii, postawione Francji zarzut, że występuje ona z inicjatywą nowego bloku zachodniego. Niewątpliwie poparcie i pomoc Wielkiej Brytanii jest rzeczą niezwykle cenną dla IV Republiki francuskiej, jednak nie ograniczyła się ona do paktów jednostronnych. Obok sojuszu radziecko-francuskiego, którego nie mógł w swoim czasie odnowić w Moskwie gen. De Gaulle, mówi się dzisiaj coraz głośniejszym o podobnym sojuszu polsko-francuskim. Sojusz ten był przedmiotem ostatnich rozmów ministra Modzelewskiego z min. Bidault.

Wiele zależy od tego, czy Polska i Francja znajdują się 10 marca w Moskwie z uzgodnionym uprzednio programem. Jeszcze więcej zależy od tego, czy Polska i Francja potrafią ponad Niemcami zbudować trwały most, który połączy zarazem wschód z zachodem, nie przez Niemcy, ale ponad Niemcami.

LESZEK GOLINSKI

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Najwyższy czas!

Kiedy skończy się krzywdzenie autochtonów?

Coraz częściej napływają do nas wiadomości o krzywdzeniu ludności autochtonicznej. Skargi te docierają do nas drogą okrężną, albowiem pokrzywdzeni milczą przezważnie w obawie przed zemstą krzywdzicieli.

Jedną jest cechą charakterystyczną na większości tych wypadków. Półki w grę nie wchodzi sprawy materialne, stosunki między ludnością napływową a autochtonami są poprawne. Prawda to tym smutniejsza, że charakteryzuje całe to zagadnienie od najniższej strony.

Dowiedzieliśmy się ostatnio o kłopotach zweryfikowanego Polaka Supiga Karola, który ma trudności z odzyskaniem fabryczki powroźów. Rolnikowi z Osobowic Pawłowi Szwedzie miejscowy zarządca majątku zabrał bezprawnie dwie krowy i woła i mimo starań odmawia ich zwrotu.

Dziwna jest historia Kozłowskiego Edwarda z Wołowa, który wraz ze zweryfikowaną żoną prowadził sklep spożywczy. Na podstawie niesłusznego oskarżenia został aresztowany i przewieziony do Wrocławia, jednak prokuratura poleciła zwolnić oskarżonego i sądownie wprowadzić do sklepu przez komornika.

O sklep ten stara się również niejaki Kopacki. Rozpo-

częło się odbieranie sklepu siłą przy pomocy pewnych władz miejscowych. Kozłowski został ponownie aresztowany, następnie zwolniony, cofnięto mu nadane obywatelstwo (!?) i nadano znowu.

Podobną historię przeżywał pewien dentysta wrocławski, którego kłopoty zaczęły się od chwili, kiedy zażądał zwrotu swego gabinetu.

W kolonii Henryków, gmina Sołkowiec mieszka rolnik Antoni Franke, który dokonał prawdziwego wyczynu w okresie siewów jesiennych. Aby nie zostawić pola odłogiem, w nocy zaorał nie tylko swoich 10 ha, lecz również 5 ha swemu sąsiadowi. Zweryfikowany ten Polak, okradany kilkakrotnie, jest ustawicznie przesładowany przez miejscowego sołtysa Sikorę, który grozi mu wysiedleniem.

Wypadków takich jest, niestety, więcej.

Już w okresie masowych wysiedleń alarmowaliśmy opinię dolnośląską, że w ocenie ludzi pozbawionych polskiej świadomości narodowej, przeznaczonych do wysiedlenia, zachodzą kardynalne omyłki. Wątpliwość od poprawności wymowy jest sprawa stosunku do współobywateli oraz wartości człowieka dla państwa.

Podkreślamy raz jeszcze, że wiel-

ką wartość posiada dla nas zweryfikowany Polak, uczciwie pracujący wraz z nami przy odbudowie państwa. Uważamy, że ma on większe prawa do dyplomu Polaka i do honoru dorzucenia własnej cegiełki do odbudowy polskości na Ziemiach Odzyskanych od spekulantów czy szabrowników, chociażby

pochodzącego z najbardziej polskiej rodziny.

Tych ostatnich ostrzegamy raz jeszcze, że wszelkie krzywdy, wyrządzone autochtonom traktować będziemy jako sabotaż, jako świadome podrzucanie złego materiału do budowanego przez nas gmachu.

M. KOL.

Wałbrzych

Bezpłatna szkoła chemików.

(K-I) Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Wałbrzychu prowadzą przy swych fabrykach specjalne szkoły dla młodzieży, pragnącej pracować w fabrykach chemicznych.

Nowowyszukani fachowcy polscy pozwolą na usunięcie z fabryk w Wałbrzychu ostatnich pracujących dotąd jeszcze Niemców.

Nauka w szkołach jest bezpłatna. Wielu uczniów zarabia na życie pracą w fabryce.

Nowe rozporządzenie

Jak uzyskać pozwolenie na wywóz mebli z Ziemi Odzyskanych

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych specjalnym zarządzeniem ustaliło tryb wydawania zezwoleń na wywóz mebli z obszaru Ziemi Odzyskanych. Wniosek o wywóz mebli z tych obszarów, petent składa wyłącznie do właściwego terytorialnie Obwodowego Biura Likwidacyjnego, załączając wszelkie niezbędne dane, jak dowód bezspornej własności, kartę ewakuacyjną w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie, dokładną specyfikację mebli i nieruchomości,

dowód zgłoszenia ruchomego mienia pomieszczeniowego, dowód służbowego przeniesienia petenta z urzędu lub inne dowody, potwierdzające okoliczności, przytoczone we wniosku petenta. Złożone wnioski Obwodowe Biuro Likwidacyjne za pośrednictwem Okr. Urzędu Likwid. przesyła do Dep. Likwidacyjnego Min. Ziemi Odzyskanych. Wnioski o wywóz mebli składane przez osoby,

które na Ziemiach Odzyskanych nie pracowały, nie mieszkają i mebli w swoim posiadaniu w chwili wniesienia wniosku nie mają, nie będą uwzględniane. O ile petent uzyskał przeniesienie z Ziemi Odzyskanych na własną prośbę, to zaświadczenie takie nie jest dostateczną podstawą do udzielenia zezwolenia na wywóz mebli.

Zabytki mówią o polskości

Wystawa muzealna w Nysie

W Nysie, jednym z najbogatszych w polskie pamiątki miast Śląska Opolskiego, została otwarta staraniem kierownictwa miejscowego Muzeum Pierwsza na Ziemiach Odzyskanych Wystawa Muzealna.

Wystawa ta obejmuje szereg niezwykle cennych eksponatów i zabytków kultury śląskiej z dziedziny sztuki ludowej, sztuki kościelnej oraz malarstwa i rzeźby.

Wprowadzenie do bogatego zbioru eksponatów stanowią widoki i plany starej Nysy oraz zabytków architektonicznych ziem nyskiej. Szczególnie interesująco przedstawiają się eksponaty z życia cechów rzemieślniczych, obejmujące świeczniki procesyjne z XVII wieku z kościoła św. Jakuba, skrzynie cechowe, puchary, haftowane godła cechowe z XVI i XVII wieku.

Wśród bogatego zbioru rzeźb drewnianych z okresu XVI i XVIII wieku, wyróżnia się najstarszy zabytek rzeźby kościelnej w Nysie: Chrystus

ukrzyżowany z kościoła św. Jakuba z roku 1370.

Śląskie malowidła ludowe przedstawione na wystawie uderzają podobieństwem do formy i treści do malowideł ludowych innych ziem Polski.

Znajdujemy tu również eksponaty z dziedziny ceramiki śląskiej, obejmujące wyroby z Pruszkowa, Glińcy i Bolesławca oraz odlewy glinowe z pierwszej połowy XIX w. Artystyczne piękno nyskich naczyń cynkowych ilustruje zbiór krole-

niczki XVIII wieku.

Cenne uzupełnienie wystawy stanowią tłoczone w skórze oprawy książek XVI, XVII i XVIII wieku, pochodzących z biblioteki kościoła Jezuitów w Nysie oraz zbiór obrazów z okresu XVI — XIX wieku. Ogólne zaciekawienie zwiedzających budzi spis studentów Uniwersytetu w Lipsku, obejmujący 89 nazwisk Polaków pochodzących z Nysy, którzy studiowali tam już w XV wieku, a więc w pierwszych latach powstania uczelni.

RADIO W KAŻDEJ RODZINIE

— OTO NACZELNE HASŁO POLSKIEGO RADIA.

Gdańsk

Szwedzi pomagają kruszyć lód w polskich portach

Z braku lodołamaczy, w portach polskich używane są do kruszenia lodu nasze holowniki, które zupełnie dobrze wywiązują się ze swych zadań. Ostatnio jednak, wskutek napędzenia przez silny wiatr większej ilości kry w okolicy portu gdyńskiego, holownikom polskim przyszło z pomocą Szwedzi, którzy przy pomocy promu „Starha” w ciągu 5 godzin oczyścili farwater Gdynia — Gdańsk.

Drzwi otworzył sam gospodarz domu, ob. Safandulski. Przeprosiłem za fatygę i wyjaśniłem cel mojej wizyty.

— Ależ i owszem. Chce pan wiedzieć, jak my, repatrianci, czujemy się tu na Ziemiach Odzyskanych? Opowiem bardzo chętnie. Ale proszę tu do bawialnego.

W tym momencie... Nie! Jest mi poprostu wstyd. Możecie państwo pomyśleć, że byłem urażony w sztok. A ja akurat byłem... Będę szczerzy, tylko, tylko z humorkiem.

Więc właśnie w tym momencie, kiedy staliśmy z ob. Safandulskim na progu pokoju bawialnego, ustępując sobie wzajemnie drogę, w drzwiach na lewo, które prowadziły, prawdopodobnie, do innych pokoi, ukazała się głowa... konia. Kon był najprawdziwszy, żywy, bo nawet ziewnął. Najwidoczniej, nudziło mu się.

Nie zdążyłem poprosić gospodarza o wyjaśnienie mi tego zjawiska, gdyż weszliśmy do pokoju bawialnego i ob. Safandulski, podsuwając mi fotel, zapraszał u siebie.

— Proszę bardzo. Niech pan łaskawie... Ach, przygląda się pan mojej śwince? Rzetelna świnka. Z za-

Buga ją sobie przywoziłem. Sto trzydzieści kilo żywej wagi. Może chce pan kupić?

Rzeczywiście, przyglądałem się wcale a wcale ładnie prezentującej się świni, która rezydowała w rogu, oddzielonym od reszty pokoju dwiema postawionymi pod prostym kątem półkami drzwi. Z rogu odpowiednio „dolatywało”. To też odwróciłem twarz w przeciwną stronę i ujrzałem... kozę, przywiązaną do stojącego na podłodze w olbrzymiej doniczce fikusa. A obok w zrobionej z materacowych siatek dużej klatce siedziało i spacerowało około tuzina kur.

— Proszę łaskawie spocząć. Chciał powiedzieć coś jeszcze, ale przerwał mi potężny ryk krowy. Mimowoli zrobiłem pośpiesznie dwa kroki w kierunku przedpokoju. Przytrzymał mnie za ramię.

— Proszę się nie bać. To krowa. Moja własna krowa. Też z za Buga. Stoi w sąsiednim pokoju. Proszę spojrzeć.

Weszliśmy do sąsiedniego pokoju. Kiedyś to był, prawdopodobnie, sypialny. Dziś żadna komisja mieszkaniowa nie dała by sobie rady z orzeczeniem, co to ma być za pokój. Bo proszę! Na pra-

wo koło okna, odgradzona od reszty pokoju kilkoma krzesłami, stała krowa. Wcale miła krowka, żółta z białymi plamami po bokach. Na lewo w łóżku pod pierzyną leżał... cielak. W pierwszej chwili myślałem, że wypchany. Nie! Najwyraźniej obciążał szerokim różowym językiem nos. Biedaczysko! Miał, widocznie, katar.

— Zachorował mi! Przebiegł się — objaśnił ob. Safandulski. — Dałem mu na poty i do łóżka pod pierzynę. Zawsze tak leczymy swą tęściową. Co? Już pan ucieka? A wywiadzik? Do następnego razu? Świetnie! Doskonale! Bo musi pan wiedzieć, że...

Mówił coś jeszcze. Ale już nie słuchałem. Wyostałem się czym prędzej na ulicę. Złapałem nieco tchu i niespostrzeżenie uszczypnąłem się w policzek. Nie, nie spałem. Widziałem to wszystko na własne oczy. Widziałem w ub. tygodniu w Oleśnicy Zarząd Miejski właśnie wystąpił do PUR-u z wnioskiem o osiedlenie po wsiach tych licznych repatriantów, którzy zamieszkuje w Oleśnicy i trzymają w mieszkaniach, krowy, świnię i wszelki inny inwentarz żywy.

Perspektywy rozwoju małych portów

Według ostatnio zatwierdzonych planów odbudowy małych portów rybactwa. Biura Odbudowy portów (BOP) przewiduje w roku bieżącym wielkie roboty we Władysławowie, Kołobrzegu, Świnoujściu, Postominie i Ełblągu.

Na pierwszy plan wysuwa się ko-

nieczność przystosowania małych portów do wymagań nowoczesnego rybactwa. W każdej z pięciu wymienionych miejscowości będą więc budowane chłodnie, magazyny rybne, fabryki lodu, konserw, fabryki opakowań itp. Poza tym przeprowadzone zostaną roboty hydrotechniczne.

Bystrzyca

Pożegnanie zdemobilizowanych

(MD). Przed paru dniami dowództwo stacjonujące w Bystrzycy Baonu WOP-u, oraz ludność miasta, reprezentowana przez władze administracyjne i miejskie żegnała oko-

ło stu żołnierzy Baonu, którzy ukończyli służbę wojskową i zostali zdemobilizowani. W sali restauracji „Marysieńka” odbyła się wspólna wigilia, a potem zabawa. Około 20 proc. zdemobilizowanych ma pozostać w powiecie, osiedlając się na przydzielonych im gospodarstwach wiejskich.

Zamordowanie oficera.

(MD) Na terenie powiatu oficer WOP-u por. Józef Getler został zastrzelony przez niewykrytego dotąd mordercę, strzałem przez okno. Pogrzeb zamordowanego oficera odbył się w Bystrzycy w dniu 12-tego lutego. W pogrzebie wzięły udział władze powiatowe, wszystkie organizacje polityczne i społeczne, oraz ludność miasta. Zamordowany oświadczył żonę, oraz kilkuniesięczne dziecko.

Repatrianci w powiecie bystrzyckim

Od momentu objęcia tych ziem przez władze polskie do chwili obecnej na terenie powiatu osiedliło się samych repatriantów 3.858 rodzin w ogólnej liczbie 13.640 osób poza przesiedleńcami, których jest obecnie ponad 8.576 osób.

Repatriantom, którzy nie przywieźli ze sobą żadnego inwentarza żywego przydzielono konie, bydło rogate i trzodę chlewną.

Obecny stan pogłowia w gospodarstwach przejętych przez repatriantów przedstawia się następująco: koni — 2.110 sztuk, bydła rogatego — 12.031 sztuk i trzody chlewnej — 4.141 sztuk.

Popielec i Gorzkie Żale

(K-1) Krótki w r. b. karnawał kończy się we wtorek, zaś w środę dn. 19 bm. przypada Popielec.

Począwszy od nadchodzącej niedzieli, dn. 23 bm. będą odprawiane w kościołach po południu nabożeństwa zwane „Gorzkie Żale”, przez okres 6 niedziel, czyli do niedzieli Palmowej włącznie. W tydzień po niedzieli Palmowej, dn. 6 i 7 przypadają na święta Wielkanocne.

Tydzień Akademika zakończony

(—) Dotychczas nie mamy jeszcze dokładnych danych o finansowym efekcie Tygodnia Akademika, który przeprowadzony był na terenie całego Dolnego Śląska. O ile chodzi o Wrocław, to zbiórka uliczna dała ponad 82.000 zł, zaś cegiełki zostały prawie całkowicie rozsprzedane.

Dochód z Tygodnia przeznaczony jest częściowo na stypendia oraz zasiłki w naturze, w części zaś na remont Domów Akademickich.

Na WSH 1600 studentów

(—) Wrocławska WSH. liczy w tej chwili ponad 1600 studentów. Czynniki są starania o uzyskanie własnego gmachu. Dotychczas wykłady odbywały się na Wydziale Prawnym Uniwersytetu. Dyrektorem WSH jest b. dziekan Wydziału prawnego prof. Stefko. Narazie uruchomione są pierwsze dwa lata studiów. Zapisy na trzeci rok studiów trwać będą do 30 bm.

Jednodniówka

byłych więźniów politycznych

Z okazji tygodnia jedności między narodowej byłych więźniów politycznych, Sekcja Młodzieżowa PZBWP zamierza wydać jednodniówkę i tą drogą zwraca się do kolegów, by nadesłali swoje prace (artykuły, opowiadania, wspomnienia, wiersze itp.) na temat współżycia międzynarodowego więźniów politycznych w obozach.

Prace te należy składać w sekretariacie Koła we Wrocławiu przy ul. Skargi 21, najpóźniej do dnia 3. III. 1947 r.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

Sekcja Młodzieżowa P.Z.B.W.P.

Oflara mrozu i wódki

(K-1). Na pl. Staszica podczas obchodu nocnego milicjanci znaleźli nieprzytomnego wskutek zamknięcia Daniela Kuszlewicza (Klęzkowskiego Nr. 24 m. 2), który wracając z libacji, upadł i zasnął. Milicjanci przenieśli Kuszlewicza do II komisariatu, gdzie natychmiast zaczęli smarować rozciętą ścieżką. Po tym zabiegu, Kuszlewicz oprzytomiał.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego PCK stwierdził odmrożenie kończyn dolnych i górnych. Ofiarę alkoholu i własnej nieostrożności przewieziono do szpitala Wszystkich Świętych.

Wypadek tramwajowy

(K-1). 56-letni Władysław Machnik (Marsz. Stalina Nr. 21), kierownik robót kanalizacyjnych - wodociągowych w firmie „W. Adamiak”, wsiadł do tramwaju linii „2” na rogu ul. Pomorskiej i Gdynskiej.

Wskutek tłoku poślizgnął się na stopniu i wypadł z wagonu. Ogólne potłuczonego Machnika Pogotowie Ratunkowe PCK przewiozło do szpitala Sw. Jerzego.

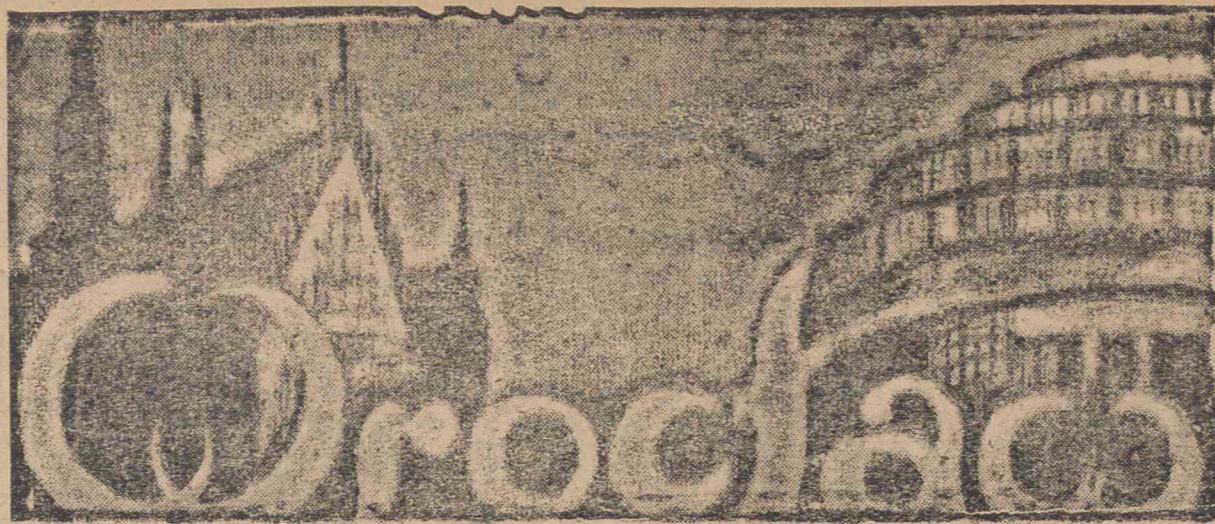
Złodziej w „Bratniaku”

(—) Bratniak został zaszczycony odwiedzinami nieznanych osobników, którzy wynieśli z biura aprobowanej maszyny do pisania, oraz koszt jednego ze studentów.

Tragiczna śmierć małżonków

(K-1). W Pawłowicach (10 km od Wrocławia) zdarzył się tragiczny wypadek.

29-letni Władysław Chudziak, pracownik Państwowej Wytwórni Samolotów na Psim Polu, zarzucił antenę od radia na przewód oświetleniowy o silnym napięciu. Wskutek porażenia prądem, Chudziak padł trupem na miejscu.



W rocznicę Grunwaldu

Wielka wystawa gospodarczo-historyczna Ziem Odzyskanych

Po otwarciu giełdy zbożowo-towarowej we Wrocławiu dyr. dep. Władysław Ryńca złożył obszernie oświadczenie w zakresie organizacji wielkiej wystawy Ziem Odzyskanych, która ma się odbyć w rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Wystawa odbędzie się w lipcu, sierpniu i wrześniu b.r. w Hali Stulecia we Wrocławiu, przy czym hala ta zostanie przemianowana na Hali Tysiąclecia polskości na tych ziemiach.

Otwarcie tej wystawy musi dać świadectwo naszego zmysłu orientacyjnego i gospodarczego. Inne narody organizują podobne imprezy w ciągu lat, my po trafimy dokonać tego samego w ciągu miesięcy. Musimy pokazać przejeżdżającym do Moskwy dyplomatom czym jest Wrocław i kim są wrocławianie.

Wrocławianie, jak zresztą i mieszkańcy pozostałych miast i wsi Ziem Odzyskanych, są ludźmi mi czynnemu, ludźmi którzy zatknięli sztandar zwycięstwa w chwili, gdy tu jeszcze kule gwizdały. Szumowiny odpłynęły, zostali ci, którzy żyją ze swej pracy.

Ci prawdziwi pionierzy pierwszych dni Wrocławia, którzy dali wyraz swej energii i zmysłu organizacyjnego — dadzą też wyraz tej wystawie. Wystawa musi być dziełem całego społeczeństwa.

Będzie ona przedstawiać historyczną — będącą przeglądem naszych trudności i osiągnięć oraz część historyczną.

A. A-k.

TUWICZ

Polska nauka we Wrocławiu

Nad czym pracują uczeni naszego miasta

We Wrocławiu rozkwitło bujne życie naukowe. Z najodleglejszych miast Polski przybyły tu setki uczonych, by podjąć pracę od nowa, nie raz od podstaw.

Oto szereg wypowiedzi najwybitniejszych uczonych wrocławskich na temat prac, jakie obecnie prowadzą.

Dyrektor największego w Polsce Obserwatorium Astronomicznego we Wrocławiu, prof. dr. Eugeniusz Rybka, prowadzi badania nad jasnością gwiazd, celem ułożenia katalogów, które zawierać będą wielkość gwiazdowe w 2-ach różnych dziedzinach widma (żółtym i czerwonym). W lecie ub. r. prof. Rybka rozpoczął systematyczne obserwacje gwiazd podwójnych, głównym reflektorem Obserwatorium wrocławskiego. W pracach prof. Rybki bierze udział personel naukowy, składający się z siedmiu osób.

Prof. dr. Julian Czyżewski, były asystent prof. Romera, po przybyciu do Wrocławia rozpoczął prace nad odbudową doszczętnie spalono-

go Instytutu Geograficznego. Obecnie Instytut Geograficzny we Wrocławiu należy, obok Poznania i Krakowa, do najbogaciej wyposażonych Instytutów Geograficznych w Polsce.

Prof. Czyżewski prawie ćwierć wieku poświęcił na studia szczegółowe nad Polską południowo-wschodnią, publikując ok. 20 prac i komunikatów naukowych na ten temat.

Obecnie, jako redaktor „Czasopisma geograficznego” oddaje do druku pierwszy tom powojenny. Pracuje również źródłowo nad szczegółowymi zagadnieniami geograficznymi Śląska. W tej chwili kończy swą pracę, kreśląc ostatnie jej strony.

Badaniami pokrewnymi zajmują się prof. M. Klimaszewski z Wydziału Przyrodniczego oraz prof. B. Olszewicz z Wydziału Humanistycznego. Pierwszy jest dzisiaj najlepszym w Polsce znawcą rzeźby gór Polski — Karpat Zachodnich i Sudetów. Drugi jest, obok prof. Romera, najlepszym znawcą polskiej kartografii historycznej.

Kierownik Instytutu oraz Zakładu Zoologii, dziekan Wydziału Nauk Przyrodniczych, prof. dr. Kazimierz Sembrat, zajmuje się m. in. morfogenetyczną rolą gruczołów wewnętrznych wydzielenia oraz pracuje w dziedzinie zoologii eksperymentalnej. Zagadnienia z zakresu embriologii eksperymentalnej i opisowej oraz badania cytologiczne przeprowadzał prof. Sembrat nie tylko w kraju, ale i w pracowniach instytucji naukowych zagranicznych Francji, Belgii, Anglii, Niemiec oraz Stanów Zjednoczonych A. P.

Prof. Sembratowi pomaga dzielnie prof. dr. Józef Heller (kierownik Zakładu Fizjologii Zwierząt). Prof. dr. Jan Noskiewicz, kierownik Zakładu Systematyki Zwierząt i Zoografii, entomolog, jest wybitnym znawcą błonkówek i muchówek. Mimo krótkiego pobytu we Wrocławiu potrafił on już stwierdzić istnienie na Śląsku kilku nieznanych tam dotychczas gatunków owadów.

W starej formie nowa treść

Giełda wrocławska -- otwarta

Dzień 14 lutego b.r. był dla Wrocławia znamienitym. W tym dniu otwarto ważną placówkę gospodarczą — giełdę zbożowo-towarową. Ponad 150 członków i gości zapełniło salę przy ul. Stalina 4, wśród nich wielu działaczy gospodarczych, jak: dyr. dep. Ryńca, dyr. Jurewicz, inż. Dąbrowski, dyr. Blum, pos. Okulicki, wice-wojewoda Kamiński, prez. Głowacki, prez. Olbromski, dyr. Kowalski, przew. MRN Paszke, wiceprez. Górny, dyr. Karpowski, dyr. Osip i inni.

Zebrań zajął dyr. Czesław Karpowski, stwierdzając, że giełdy stały się po zniesieniu świadczeń rzeczowych ośrodkami stabilizacji i podstawą kalkulacji cen produktów rolnych.

Giełda nie będzie cen ustalać administracyjnie, lecz na podstawie

podażi i popytu, eliminując niedźwiałą kalkulację i wysysk. Wszystkie sektory naszego profilu gospodarczego znajdą tu swoje miejsce, stara forma giełdy przyjmie nową treść.

Dokonywując otwarcia dyr. Ryńca podkreślił fakt, że giełda wrocławska jest 5-tą z kolei (wszystkich giełd będzie 9). Wrocław wyprzedził pod tym względem zaawansowane miasta jak Lublin i Kraków, co świadczy o żywotności gospodarki polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Mogłoby się wydawać dziwnym, że polski rząd demokratyczny wznowia tak typowo kapitalistyczne instytucje, jak giełdy. Otóż jest to właśnie dowodem, że nie stosujemy żadnych obcych wzorów i bynajmniej nie zamierzamy krepować inicjatyw prywatnej, jak głos wroga propaganda. Przeciwnie chcemy, aby giełda stała się nie tylko sejmografem cen podaży i popytu, ale również czynnikiem uzdrawiającym naszą gospodarkę i handel. Moralność jest tylko jedną i słowo kupca powinno być równie święte, jak słowo każdego uczciwego człowieka.

W giełdzie Rząd pokłada duże nadzieje. Świadczy o tym fakt, że każdy ubiegający się o koncesję handlu zbożem, musi być członkiem giełdy. Listy przewozowe w pierwszej mierze będą udzielane transportom zboża zakupionego na giełdzie. Podatek obrotowy od transakcji dokonanych na giełdzie, będzie o 50% niższy.

Następnie dyr. Ryńca wręczył tymczasowemu komisarzowi giełdy statut i regulamin, ogłaszając otwarcie giełdy.

Dyr. Osip odczytał akt otwarcia, po czym życzenia dla nowouruchomionej placówki złożyli: wice-wojewoda Kamiński, przew. Miejskiej Rady Narodowej oraz dyr. Izby Przem. - Handlowej dr. Blum. Depesze nadesłały giełdy z Bydgoszczy i Katowic.

W dniu otwarcia zaprzysiężono pierwszych maklerów: inż. Dąbrowskiego i Kazimierza Powińskiego. Jak wiadomo makler pragnął nie może mieć mniej, jak 30 lat i pełnić funkcję pośrednika urzędowego we wszystkich transakcjach giełdy.

Do połowy pierwszego dnia obrót giełdy przekroczył 700 ton zboża, wartości ok. 20 mil. zł.

W chwili bieżącej posiada giełda wrocławska 84 członków. W tym 20 prywatnych firm. W przyszłości liczba członków przekroczy 1.000, w tym ok. 800 młynów, 50 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, 35 spółdzielni rolniczo-handlowych i ok. 50 kupców prywatnych.

Tymczasem komisarzem rządowym giełdy jest naczelnik aprobowanej Zarządu Miejskiego Piotr Jóźwiak. W ciągu trzech miesięcy powoła komisarz radę i zarząd giełdy, poczem złoży swoje pełnomocnictwa.

A. ANISZCZYK.

Mówimy o naszym mieście

Koniec karnawału

A więc doświadczeni „Śledziówka”. Kochajcie się karnawał. Wrocławianie na wielu zabawach połączają się z karnawałem.

Zacznie się post. Trzeba będzie jutro posypać głowy popiołem. Oze-go jak czego — ale popiołu w naszym mieście zgłasza nie braknie.

Chociaż czy dla wszystkich skończył się karnawał z racją post.

Niestety jeszcze jest wielu wśród nas takich dla których post trwa 365 dni — i takich, dla których karnawał trwa 52 tygodnie.

Ale jest bardzo mało obchodzących pilnie „suche dni”. Wydaje nam się, że dzień dzisiejszy do takich dni należeć nie będzie.

Nie ujdzie mu to na sucho! GROT

